



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

„GONIEC CZĘSTOCHOWSKI”

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:
 miejscowych i zamiejscowych
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie „ 3.—
 Kwartalnie „ 1.50
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrzynka pocztowa Nr. 21.
Redaktor przyjmuje od godz. 6-jej do 8-jej wieczorem.
Rękopisy redakcja nie zwraca; za artykuły, nie oznaczone z góry ceną, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. **Prenumeratę i ogłoszenia** w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie. W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8, Dom Handlowy L. i E. Metz i S-ka Krad. Przed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116, w Moskwie L. i E. Metz i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu: W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na 1V-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kóp. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gonia Czestochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest p. **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentacją „Gonia Czestochowskiego” na Złotówkę objęła księgarnia pani **Z. Hubickiej** Tamże ogłoszenia do „Gonia Czestochowskiego”.

Prenumeratę na „Gonia Czestochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan **J. Kolasiński**.

Dzisiaj: **Teatr Nowości (Kinematograf)** nadzwyczaj interesujący program.

ZMIANA PROGRAMU Lokal ogrzany. (Patrz ogłoszenie.)

„DOBRE”
PAPIEROSY
 w cenie 3 kop. za 10 sztuk
 Toż samo
L. Szereżewski
 Uwaga. Powołanie tego gatunku pobudza konkurentów do naśladowania i ostrzegamy, że za sprzedaż papierosów podrabianych kupcy podlegają takiej samej odpowiedzialności, jak fabrykanci za podrabianie.

Lekarz-Dentysta
M. GREJNIEC
 Aleja Nr. 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Niefolda, telefon Nr. 108.

Instytut gimnastyki i fechtunkó w
St. KIFFERA, w Tivoli
 Gabinet masażu gimnastyki leczniczej, leczenie skrzywień kregosłupa, łopatek i t. p. 2 Aleja 30. 12 12-9

Na Bałkanach.

Rosja odpowiadała już na projekt br. Aerenthala przeprowadzenia linii kolejowej przez sandzak Nowo-Bazarski do Mitrowicy, i dalej do Salonik.

Nie jest to odpowiedź negatywna, bo Rosja nie mogła projektowi austro-węgierskiemu przeciwstawić jakichkolwiek argumentów natury prawnej.

Jak bowiem wiadomo, zgodnie z postanowieniami traktatu berlińskiego, przeprowadzenie kolei żelaznej przez sandzak Nowo Bazaraki, jest sprawą porozumienia między Austro-Węgrami a Turcją. Późniejsze układy między monarchią habsburską a Rosją nie mogły zmienić artykułów traktatu berlińskiego, na którym oparł się br. Aerenthal, wkraczając w nową fazę polityki zewnętrznej na Bałkanach.

Projekt rosyjski wyszedł na jaw w Paryżu, gdzie p. Pichon konferował z obecnym wiceministrem spraw zewnętrznych, a b. posłem rosyjskim w Radze, p. Czarikowem.

Wywołał on natychmiast krzyk oburzenia w prasie austriackiej: „N: fr. Presse” umieściła gwałtowny artykuł wstępny, w którym bez ogródek zarzuciła Rosji pogwałcenie układu murzestegskiego i powróciło do dawnego stanu niebezpiecznego współzawodnictwa między obu państwami na Bałkanach.

Cios więc był wymierzony trafnie. Jakże się przedstawia konkurencyjny projekt rosyjskiej dyplomacji?

Ma ona zamiar żądać od Turcji zezwolenia na przeprowadzenie drogi żelaznej, łączącej Dunaj z Adryatykiem, Serbię z Czarnogórą. Linia ta szła by w kierunku północno-wschodnim, gdy natomiast

kolej nowobazarska w przeciwnym, południowo-wschodnim bieglaby kierunku.

Już ta jedna okoliczność wskazuje na to, iż przeprowadzenie kolei „transwersalnej” byłoby znaczeniem umniejszeniem, jeśli nie zupełnym zniszczeniem tych ekonomicznych korzyści, jakich się Austro-Węgry po nowej kolei nowobazarskiej spodziewać mogły.

Kolej transwersalna zwróciłaby kierunek handlu państw bałkańskich od morza Egejskiego ku Adryatykowi, wyzwoliłaby Serbię z pod ekonomicznej hegemonii Austro-Węgier, dając jej przystęp do morza, Bułgarię za pomocą projektowanej kolei między Kustendze a Uesküebem wciągnęłaby w nowy krąg stosunków handlowych, podniosłaby ekonomicznie Czarnogórę.

Ale polityczna strona projektu rosyjskiego o wiele jest ważniejszą od ekonomicznej. „N. fr. Presse” słusznie twierdzi, że plan rosyjski ma wybitnie polityczny charakter.

Austro-Węgry, swoją linią kolejową rozdzielając Serbię od Czarnogóry, zamyslały jeszcze silnie uzależnić te dwa zachodnie państwa bałkańskie od Wiednia i Pesztu; a więc Rosja, dbała o losy braci słowian na Bałkanach, dłoń im podaje i proponuje linią kolejową połączyć Serbię z Czarnogórą i z morzem, stworzyć warunki dla historycznej „Wielkiej Serbii”, w którą po traktacie berlińskim, niby klin, wierznęły się Austro-Węgry, okupując Bosnię i Hercegowinę.

A więc klin klinem! Ta walka na koleje — to stara walka o wpływy na Bałkanach, o Konstantynopol. Projekt rosyjski może rachować na wielu zwolenników.

Austria miałaby za zadanie swoją polityką, zrywającą harmonię austro-rosyjską, ułatwić Berlinowi utrzymanie swych wpływów nad Bosforem, które powoli zaczynają się chwiać. Jest to klasyczna robota „pour le roi de Prusse”.

Na to się Anglia nie zgodzi. Niemcy, systematycznie odosabniani, muszą być i z Bosforu wyparte. Jeśli więc Austro-Węgry pomagają Niemcom w ich robocie na Wschodzie, to napotkać muszą opór nie tylko Rosji i Francji, ale także czujnej Anglii, stojącej za ich plecami.

To też kontr-projekt p. Izwolskiego, bez porozumienia się z Londynem, nie był postawiony.

Sytuacja jest więc drażliwa, ale wcale nie beznadziejna. Dyplomacja — to gra kompromisów — a ta się zawsze możliwe. W ostatecznym razie, i

gdy się nie chce dojść do starcia — a na to nikt się łatwo nie odważa — jest droga o tyle natłwiona, że wobec dwóch sprzecznych projektów, można się zgodzić na to, ażeby żaden z nich w życie nie był wprowadzony.

I to był, zdaje się, cel taktycznego posunięcia Rosji.

Ankieta Sienkiewicza w sprawie wywłaszczenia.

Książe Paweł Dołgorukow, prezes centralnego komitetu stronnictwa K.-D.

Chętnie odpowiadam na pański list. Zdanie moje różni się od pańskiego tylko w jednej sprawie, w sprawie przymusowego wywłaszczenia ziemi przez państwo wogóle. Według mnie państwo ma prawo odbierania ziemi, w pewnych warunkach, wielkim właścicielom ziemskim dla oddania jej do użytku tym, co ją uprawiają, ale w przypadku, którym się zajmujemy, istota rzeczy nie na tem polega. Moje zdanie o projekcie rządu pruskiego jest oczywiście negatywne. Mówię oczywiście, gdyż należę do stronnictwa politycznego, którego jedną z głównych zasad jest zupełna równość obywateli, bez rozróżnienia żadnej narodowości i religii, — stronnictwa, które najbardziej przychylnie się do rozpowieszczenia w społeczeństwie rosyjskiem idei autonomii Polski.

Ten projekt głęboko mnie wzrusza, gdy go rozważę pod względem moralnym, czy też pod względem prawnym, i dziwię się, że mógł on powstać w Niemczech. Stanowi krzykzący gwałt konstytucji cesarstwa, która gwarantuje równość wszystkich obywateli wobec prawa... Przyjęcie tego projektu zadałoby, sądzę, decydujący cios urokowi i autorytetowi Niemców, którzy się podają za stronników legalności. Sam fakt, że taki projekt mógł powstać, łamie już w sposób bardzo poważny ten urok i autorytet. Społeczeństwo rosyjskie jest niezawodnie wzruszone i oburzone podobnym zamiarem, z wyjątkiem może elementów reakcyjnych, stronnictw politycznych krańcowej prawicy, sfer biurokratycznych i świata dworskiego, którego projekt rządu pruskiego musi chyba sprawić przyjemność, ponieważ popiera on tendencje ściśle nacjonalistyczne ich polityki, opartej na szowinizmie i na uciskaniu narodowości. Wierzę mocno, że światło prawdy rozchwieje ciemności obskurantyzmu, że prawo zwycięży siłę i że wzniosłe zasady humanitarne będą tryumfowały nad starymi przesadami nacjonalistycznymi, wierzę, że narodowość polska, przez swą krew, zbrataną z naszą, zdobędzie nareszcie kompletną wolność, aby coraz więcej mózgu pracować nad rozwojem swej cywilizacji i swego sumienia narodowego.

Hill Levasseur, ekonomista, dyrektor „College de France”:

„Jako ekonomista liberalny, który zawsze uznawał za dobro społeczne prawo wolności osobistej i wynikające zeń poznanowanie własności, z wielką boleścią widzę, iż w jednym z krajów cywilizowanych wprowadzić się chce system wywłaszczenia przymusowego. Obywatele państwa powinni słuchać ustaw, praw ale ustawy nie powinny gwałcić naturalnych praw ludzkich”.

Wykonawca: pomniki, figur, portrety, otarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wobudzące, od najwęższych do najszerszych, w tymże zakresie artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, przy pomocy artystów i rzeźbiarzy, w tymże zakresie roboty suntuarystyczne. Zakład podaje imię i adres, w tymże zakresie roboty suntuarystyczne, Informacje, rysunki i kosztorysy na karte 44 lamelarno. Ceny przystępne.

RYDZEWSKI i S-ka
 Biuro Techniczne w Częstochowie. Telefon N: 51.

Poleca przewodniki elektryczne Zjednoczonej fabryki kabli w Petersburgu. Nadeszły armatury elektryczne wyrobu Czeskiego. — Szwedzka stal i pilniki.
Niemia zimnych i wilgotnych miejsc kań
 Multiplikatory Ogrzewania krajowy patent, usuwa absolutnie zimno, grzyb i wilgoć przy oszczędności opatu do 50%. — Tysiące zaświadczeń.

Z dnia powszedniego.

Spryt popłaca...

W czasach uciążliwych walk ekonomicznych, kiedy zarobki w sferach, szczególnie robotniczych, żyjących z ciężkiej pracy rąk własnych, przebywających po 10 i więcej godzin na dobę w warsztatach o temperaturze piekielnej, albo w podziemiach bez promienia słońca o ścieśnionej atmosferze, — są ludzie, którzy jedynie dzięki przewrotnemu sprytowi i pomyślności zdobywają netylko możliwe warunki bytu, ale nawet fortuny wielkopańskie.

O takim wypadku opowiada właśnie „Przeгляд poranny“ w № 49 z dnia 10 bm:

„Przed kilkunastu laty jeden z hrabiów tutejszych (w Warszawie) ożenił się z panną służącą zmarłej swej żony.

Małżeństwo to nie podobąco się rodzinie hrabiogó, zwłaszcza syn pierwszej żony wziął „mezaljans“ do serca tak głęboko, że wyjechał z kraju i osiadł w Monachjum, zerwawszy zupełnie z ojcem.

Hrabia umarł i pozostawił drugiej swej żonie około 150 tysięcy gotówki, z warunkiem aby oddała się modlitwie i dobrym uczynkom.

Hrabina zamieszkała w jednym z większych miast prowincjonalnych, nabyła dom i utrzymywała się z procentów, gdyż fundusze polokowała na różnych hypotekach w owem mieście.

Rodzina zmarłego hrabiogó wróciła się do wdowy, aby zrekła się praw do tytułu i nazwiska po zmarłym, proponując jej za to dość znaczną kwotę.

Hrabina propozycji nie przyjęła ani wtedy, ani następnie, kiedy się o to do niej zwracano.

Ale niema nic trwałego pod słońcem... W sąsiedztwie hrabiny mieszkał młodzieniec, przystojny i rozkoszy życia żądny.

Zaczął się starać o względy hrabiny i pozyskał je, co zresztą nie trudno mu przyszło, on bowiem liczy 25 lat, hrabina zaś — przeszło 50. Różnicę tę wieku wyrównywa tylko fakt, że baba jest bogata, on zaś biedny, jak mysz kościelna.

Ale hrabina netylko przez zamąpójście za młodego chłopca chciała mieć przyjemność.

Oto, gdy wszystko do wesela, oczywiście w tajemnicy, było przygotowane, napisała do pasierba, że gotowa jest uczynić zadość jego naleganiom, ale pod warunkiem, iż otrzyma 30,000 rb.

Przyjechał pełnomocnik hrabiogó i po pewnych z nim targach otrzymała 20,000 rb.

W tydzień potem ex-hrabina wzięła ślub z młodzieńcem.

Tym sposobem kończy opowieść „Przeгляд Poranny“ miała podwójną przyjemność...

Kronika miejska.

Zmiany w duchowieństwie. Nowo-wyświęcony ks. Mieczysław Kiełkiewicz, przed kilku dniami mianowany wikariuszem par. Przystajń, został delegowany pełnić obowiązków wikariusza z parafii Wolbórz p-tu piotrkowskiego wikariusz par. Prandocin p-tu miechowskiego ks. Józef Skowera, został tranzlokowany na wikariusza par. Złoty Potoz.

Samorząd w Królestwie. Niektórym Instytucjom rządowym oraz gubernatorom nadesłano drukowany projekt samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem, opracowany przez radę ministerjum spraw wewnętrznych.

Straznicy ziemscy. Obiega wieść, że liczba strażników ziemskich ma być zmniejszona. Miejsce ustępujących zajmą kozacy z płacą 45 rb. miesięcznie.

Ślub. Onogdaj w kaplicy M. B. Częstochowskiej, na Jasnej Górze odbył się ślub doktora Franciszka Willerta z Lublińca z panną Marią Gilke z Wrocławia.

Taż zabawa. Jak to niektórzy potrafili się bawić w Częstochowie, świadczy o tem kilkofuntowy kamień złożony nam w redakcji, który na wiatw po skończonej libacji ślubnej, odbytej w jednym z domów przy ulicy Jasnogórskiej w niedzielę ubiegłą o godzinie 6 i pół rano, rzucono w parterowe okna tegoż domu, tłucząc kilka szyb naraz.

Nie mówiąc już o przerażeniu, zaznaczyć należy, że o mały włos nie został ranniony lub zabity chory syn zamieszkałej tam rodziny, impet bowiem był bardzo silny.

Dla uwieńczenia bohaterstwa nie zapomnieli i o właścicieli domu, gdyż doszczętnie rozbili latarkę z numerem (politycznym) nad bramą. Nie ma co — jak się bawić to bawić!

Ruch karnawałowy. Wieczór sobotni, jak zaznaczaliśmy, obfitował w dużą liczbę balów i wieczorków.

Oprócz dwóch maskarad mieliśmy w mieście około dziesięciu zabaw tanecznych. Opis maskarad prawdopodobnie ukaże się w numerach najbliższych, naogół bowiem wypadły okazałe, narzekano, tylko na brak dowcipu i złośliwości widocznie ani na pierwszy ani na drugi ludziska dziś nie reagują...

Niedziela minęła względnie spokojnie, nie notowano większych zabaw za wyjątkiem rautu na rzecz niezamożnych uczniów szkoły p. Wigorskiej i paru balików prywatnych.

Teatr miał powodzenie. W niedzielę popołudniu „Karjatyda“, wieczorem „Bandyci“ ściągali liczną publiczność.

Z Sosnowca.

Groźne niebezpieczeństwo. Na skutek starań członka komisji sanitarnej p. Medalisa urząd powiatowy polecił naczelnikowi straży ziemskiej zamknąć natychmiast i skasować otrzymane składki nafty i zbiornik w domu Felzmana na Ostrej Górze. Pomijając już fakt, iż prawo nie pozwala na otwarcie składów lub zbiorników nafty w obrębie miasta, należałoby teraz, kiedy taki zbiornik w niewytomaczony sposób w mieście egzystuje, natychmiast go skasować ze względu na wielkie niebezpieczeństwo jakie w razie pożaru miastu grozi.

Sprawy miejskie. Podług nowego rozkładu rocznego, sporządzonego przez piotrkowski rząd gubernialny etat urzędniczy gubernialnych został podwyższony. Nadwyżkę odpowiednio rozłożono na wszystkie miasta gubernialne; na Sosnowiec wynosi nadwyżka 225 rb. 92 kop.

Z Łodzi.

— Onogdaj mieliśmy sposobność widzieć ćwiczenia straży ogniowej miejskiej. Z przyjemnością stwierdzamy, że rozwija się ona doskonale pod wodzą swego komendanta, pułkownika Koczanowicza.

— Po dwutygodniowym wymówieniu zamknięto na czas nieograniczony farbiarnię i wykończalnię M. Kleczewskiego w Zgierzu. Powodem zamknięcia fabryki jest brak obstalunków oraz niezgodzenie się na obniżenie płacy zarobkowej.

— Onogdaj wieczorem, we wsi Nowe-Chajny pod Łodzią, trzech bandytów napadło na powracających z Łodzi furmanką: Ruchłą Frątaj, Fryderyka Grabczyńskiego i Szaję Boruchowicza. Napadniętym zabrano zaledwie kilkadziesiąt kopiejek, gdyż więcej pieniędzy nie mieli przy sobie.

— Za bandytami zarządcono pościg i wszystkich trzech ujęto: Są to: 20-letni Dominik Schleyer, 19-letni Marcin Borecki i 19-letni Antoni Obolewski.

— Na polu pod wsią Stare-Rokicie znaleziono trupa młodej dziewczyny ze śladami gwałtownej śmierci.

Z Warszawy.

W sprawie oświaty w Królestwie Polskiem z mocy § 3665, zamieszczonego w „Zbiorze praw“ tom II, wydanie 1864 r., ministrowi oświaty nadane zostało prawo do zamiany składki szkolnej na powszechny podatek. Z prawa tego dotychczas ministerjum oświaty nie skorzystało, w odpowiednich więc sferach urzędowych panuje przekonanie, że prawo to będzie zastosowane przy wprowadzeniu nauzczenia powszechnego. Co do tego ostatniego, wiadze naukowe są zdania, że najłatwiej da się ono urzeczywistnić w Królestwie Polskiem, dzięki gęstości zaludnienia.

Ubezpieczenie kasjerów. Magistrat przystąpił do opracowania projektu ubezpieczenia kasjerów i płatniczych w różnych instytucjach miejskich od nieszczęśliwych wypadków i napadów bandyckich w celach rabunków.

Różne.

Stacja górnicza. Departament górniczy zawiadomił radę zjazdów górników Królestwa Polskiego, że wobec częstych wypadków wybuchu w kopalniach gazów, pociągających za sobą śmierć i kalectwo robotników, ministerjum przemysłu i handlu uznało za niezbędne niezwłocznie przystąpić do urządzenia stacji doświadczalnej dla badania tych gazów. Stacja ma być założona w zagłębiu. Donieckiem kosztem skarbu. Koszty utrzymania stacji obliczono na rb. 11,360 rocznie, które mają być pokrywane przez właścicieli kopalń. Ponieważ górnicy Królestwa Polskiego osiągną największe korzyści z tej

stacji, to też departament górniczy żąda, aby zjazd górników polskich wyznaczył odpowiednią kwotę na utrzymanie stacji.

Telegramy.

Petersburg 23 TAP. Senat, rozważywszy skargę na rozporządzenie naczelnika miasta Petersburga w kwestji nałożenia kary 1,000 rb. na szlachcica Kedrina, (który prosił o pozwolenie na zwolnienie zebrania i rozważenie programu partii odnowiczości związku 30 października) a który w rzeczywistości otworzył zebranie w imieniu komitetu wyborczego partii kadetów — orzekł że naczelnik miasta nie przekroczył granic, nakreślonych mu przez prawo.

Tyflis, 23 TAP. Ujęto 2-ch uczestników zabójstwa posta do Rady państwa ks. Czawczawadze.

Kijów 22 TAP. Sąd okręgowy rozpoznał sprawę nielegalnie utworzonej w uniwersytecie rady przedstawicieli studentów, kierującej urządzeniem wieców, ogłaszającej strajki i skazała 12-tu oskarżonych na 3 miesiące, dwóch na 2 miesiące fortycey, a 10-tu uniewinnił.

Woronież, 22 TAP. Wskutek zasp śnieżnych, ruch pociągów pasażerskich został przerwany.

Nowoczerkask, 22 TAP. Wskutek zasp śnieżnych, pociąg pocztowy opóźnił się o całą dobę.

Bafta, 22 TAP. Wczoraj o godz. 4 podczas pogrzebu aktora Berzuna, niewiadomi ludźci ciężko ranili dyrektora szkoły technicznej Danilowa lekko nauczyciel Gajdukiwicz i uczeń Lwawow.

Berdyczew, 22 TAP. Wczorajem 4 żydów uzbrojonych zabiło w domu jeźdźnym starca gospodarza, ranili jego syna.

Wafolki, 22 TAP. Wczorajem w Słobdzie Uradowo ograbiono pocztę wwożącą pieniądze do pociągu. Zabito pocztylona, śmiertelnie rannono pocztarka, zrabowano 4500 rub. Bandyci zbiegli.

Cherbourg, 22 wł. W tutejszym szpitalu więziennym usiłowało trzech chorych zestrzelić stróża więziennego. Jeden ze stróżów strzelił na alarm. Zaalarmowani żandarmi ubezwiadaili zbuntowanych.

Bukareszt, 22 wł. Pułkownik Castris zabrał z kasy pułkowej 200,000 franków i zbiegł z kobietą należąca do szajki złodzieiów hotelowych przywódzcy Monlesseu.

Nowy York, 22 wł. Podług doniesień z Philadelphii wybuchł onogdaj rozruch uliczne wywołali anarchiści.

Londyn 22 TAP. Komisja parlamentarna dla spraw bałkańskich postawiła zaproponować rządowi angielskiemu, aby nie dopuścił do rozbięcia się spawy reform w Macedonii. Ponieważ Austro-Węgry, skutkiem projektu swego budowy kolei w sandżaku nowobazarskim, pozabawiły się możności wypłażenia zadania, powierzonego im i Rosji, przeto — zdaniem komisji — Anglja powinna zażądać, aby urzeczywistnienie reform w Macedonii powierzono takim mocarstwom, które byłyby gotowe wwrzeć w razie potrzeby nacisk na Turcję.

Wiedń 22 TAP. Z Konstantynopola donoszą, że żandarmów macedońskich, znajdujących się pod dowództwem oficerów europejskich i wyształconych w założonych w Macedonii szkołach żandarmeryj, uzbrojono w szybkostrzelne karabiny Mausera.

Nowy York, 22 wł. Na ulicach Brooklynu znaleziono trupa wlocha, z odciętym językiem i polamaniami rękami i nogami. Jak się zdaje mord spełnił jeden z członków „czarnej ręki“, mszcząc się za zdradzenie tajemnic zbrodniczego stowarzyszenia.

Londyn, 22 wł. „Times“ donosi z Lizbony: Na dworze królewskim utworzyła się partja, żądająca wydania energicznych obostrzeń. Sekretarz zamordowanego króla usunął się z zajmowanego stanowiska i podał się do dymisji jako generał.

Tyflis, 23 TAP. Odnaleziono porwanego syna bogacza Juzbiczewa, ucznia 7 kl. szkoły realnej. Bandyci trzymali go we wsi pod Tyflisem.

Białogród 22-go TAP. Dziennik opozycyjny „Samouprawa“ pisze: Stwierdzamy z zadowoleniem dążenie greków do połączenia sieci kolejowej greckiej z kolejami tureckimi przy pomocy linii Pireus-Larissa. Serbowie zadowoleni będą z rychłego wykonania tego projektu i poprą go, gdyż linja Salonika-Larissa ustanowi bezpośrednią komunikację z grekami i może dać Serbji korzyści handlowe.

WIECZORY POWIEŚCIOWE.

Dodatek (19-ty) „Gońca Czeszochowskiego.”

BYĆ ALBO NIE BYĆ.

(powieść)

przez Zofię Marię Sch.

(Ciąg dalszy).

I zbiegając ze wschodów, o mało nie upadł odurzony dymem i zupełnym brakiem powietrza; zebrałszy jednak wszystkie siły, dostał się do drzwi, które otworzył gwałtownie, ale otoczony dymem i płomieniami, nie mógł ani jednego kroku dalej postąpić.

Powrócił do werandy, a ztąd wybiegł na dziedziniec i krzyknął z rozpaczą:

— Gore! Gore!

Następnie porwał leżącą w pobliżu drabinę i przystawił ją do palącego się okna, ale nim jeszcze na pierwszy szczebel wstąpił, usłyszał z werandy jakiś głos obcy:

— Matka pana ocalała!

Spojrzał w tę stronę i zobaczył młodego człowieka, trzymającego na rękach biedną Joannę.

W chwilę potem zbiegła się cała ludność miejscowa na ratunek i mimo silnego wiatru, pożar, prócz domu mieszkalnego, który w peżyry obrócił, budowli fabrycznych wcale nie naruszył. Ze wschodem słońca, dymiący się jeszcze stos gruzów, wskazywał tylko, gdzie było dawne mieszkanie Richardsonów.

— Czy pani wiesz, że dzisiejszej nocy był pożar w Stenviku? zapytała gospodyni dworu w Fiellboda, wchodząc do pokoju byłej nauczycielki Signy, by ją obudzić.

— W Stenviku pożar? zawołała Signa siadając na łóżku.

— Tak, zgorzał cały dom ze wszystkim co się w nim znajdowało. Powiadają, że młody fabrykant i jego matka także się spalili.

Signa niezwykła wzruszeń i uczuć swoich gwałtownie objawiła wybuchami, a tem mniej wtedy, kiedy ją coś zbyt głęboko dotknęło, ubrała się z pośpiechem, nie pytając już o nic więcej; lecz jej ręce drżały, a lica pobladły straszliwie.

— Proszę mi zaraz kazać zaprzędnąć do powozu i zapowiedzieć wszystkim ludziom, ażeby pannie Maigorzacie ani słowa nie mówili o tym wypadku, dopóki ja nie powrócę.

Wkrótce po wyjeździe Signy, Maigorzata zupełnie już ubrana, weszła do salonu i zapytała o swą nauczycielkę.

Odpowiedziano jej, że panna Ekeberg wyjechała przed chwilą, ale że niezadługo wróci.

Wbrew zwyczajowi, Maigorzata pozostała w salonie i zaczęła przerezuć gazety. Zwykle czyniła to w bocznym pawilonie, gdzie większa znajdowała spokojność.

Przejrzała już wszystkie pisma perjodyczne, a Signa jeszcze nie wracała. Zamierzała się właśnie udać do swego pokoju, gdy służący przyszedł jej oznajmić, że paa Artur Gratzen przybył i pragnie z nią pomówić.

Była to dopiero godzina ósma, a lubo Artur o rozmaitej porze bywał w Fiellboda, jednakże tak wczesna wizyta wskazywała, że z jakąś bardzo ważną przyjechał wiadomością.

— Poprosi, odpowiedziała Maigorzata i twarz jej przybrała wyraz pewnej damy, rzadko malującej się w jej rysach.

W chwilę potem zjawił się przed nią Artur, nie ze zwykłym sobie spokojem człowieka salonowego, ale bład i bardzo wzruszony.

— Maigorzato, rzekł zbliżając się do niej, przychodzę zgłębiony swojemi własnymi czynami; przychodzę błagać cię o naprawienie tego, com zawińił. O! ta noc, ta straszna noc! ona nie wyjdzie mi nigdy z pamięci!

I upadł na krzesło, zakrywając twarz rękoma.

Maigorzata jeszcze więcej pobladła n'z Artur. Odetchnawszy kilka razy silnie, bo jej tehu brakowało z przerażenia, rzekła po chwili głosem tak zimnym, że jej słowa niemal za obelgę poczytane być mogły:

— Arturze, czyliż znów robotników podburzyłeś przeciwko Richardsonowi? Spodziewałam się, że ta ostatnia haniebna scena, kiedy sześćdziesięciu ludzi na jednego młodego człowieka napadło, powinna cię już być odwieść od dalszego popierania tego niecnego, przez ciebie rozpoczętego dzieła. Bolesną byłoby mi rzeczą gdybym jeszcze zaprawdę, niż dzisiaj pogardzać tobą musiała. I zapytał, nigdy ci te-

go nie przebaczę, jeżeli tych dziłkich i nieokrzesanych ludzi jeszcze do dalszych będziesz namawiał gwałtów.

— Maigorzato, nie tak łatwo jest uśmierzyc, jak rozbudzić namiętności ludzkie. Gdybym mógł być przewidzieć, że jdo takich dojdzie ostateczność, wtedy...

Uchwyciłszy silnie drobną rączką ramie młodzieńca, Maigorzata zapytała go drżącym głosem:

— Cóż się stało?

— Jeden z najbardziej wzburzonych robotników podpalił dom w Stenviku i...

— Spalili się! krzyknęła Maigorzata z trwogą i trudnem do opisania przerażeniem; dziewczę ta, zwykle tak silnie i pełną odwagi, w tej chwili zaledwie na nogach utrzymała się zdołała.

— Nie, byłem tyle szczęśliwy, że matkę zdołałem wyratować z płomieni, dodał Artur śpiesznie i zbliżył się do kuzynki, by chwilej ją się podtrzymał.

Maigorzata odepchnęła go od siebie, mówiąc:

— Ale jego nie mogłeś ocalić! — I rzewnie mi zalała się łzami...

Cs podobnego Artur jeszcze nie widział, a te łzy były dla niego najstraszniejszą karą, jaka go dotknąć mogła.

— On sam siebie ocalił, odpowiedział Artur z pewnem wysileniem.

— Dzięki Bogu! szepnęła Maigorzata, zakrywając twarz chustką.

Plakała potem długo i rzewnie.

Artur stał przed nią w milczeniu, wpatrując się z niendanyim bólem w jej pochyloną na piersi głowę.

Nareszcie po długim milczeniu odezwał się:

— Nie domyślał się nawet Maigorzato, jak sam siebie surowo sędzę i nie wystawisz siebie także, co cierpię w tej chwili.

Nie możesz mieć ani zaufania, ani współczucia dla mnie, który niecnemu uczuciu zemsty dałem się tak uwięzić, tem zapomniał o obowiązkach honoru i o wszystkim, byle tylko to uczucie zaspokoić. Widzę to, jednakże nie odejdę ztąd, dopóki ci nie otworzę mego serca i nie pokażę, co tą moją nienawiść do takiego przywiodło rozdrażnienia.

Maigorzata odsoniła żwar i osuszyła zapłakane oczy.

— Wszelkie twoje objaśnienia, Arturze, są zbyteczne, przerwała. Nie ma nic na świecie coby postępowanie panów Gratzen usprawiedliwić mogło. Pragnę więc, ażebyśmy się rozstali, nie dotykając wcale przedmiotu.

— Nie możesz tego pragnąć, rzekł Artur. Największy zbrodniarz ma prawo wytłuszczyć przed swoim sędzią powody, które go na drogę występku popchnęły. Prawa tego zaprzeczyc ani odmówić mi nie możesz. Gdy ci wszystko opowiem, pójdę i nie przedęj stanę przed tobą, dopóki mi własne sumienie nie przekaona, zem napowrót odzyskał twój szacunek.

— W takim razie zapewne już ostatni raz mówimy z sobą, wtrąciła Maigorzata.

Artur pochylił głowę z pokorą.

— Chcesz mnie więc wysłuchać? wyjął błagalnie.

— Słucham.

Nastąpiła chwila milczenia...

Artur oparł głowę na rękę. Ów młodzieńiec, tak bogato od natury i losu uposażony, byłby się obecnie chętnie pomieniał z najuboższym i najmniej znaczącym kancelistą swego ojca, byle się tylko mógł uwolnić od tych wszystkich, bolesnych i upokarzających uczuć, które piersi jego napelniały.

Maigorzata zimnym ale przesywającym wzrokiem wpatrywała się w niego, czekając na zapowiedzianą spowiedź. Postanowiła go wysłuchać, ponieważ uważała to za swój obowiązek, obiecując sobie przeczec, że te objaśnienia kuzyna nie zmienią jej przekonań, gdyż on stracił jej szacunek. Maigorzata czuła, że cokolwiekby przywiódł na swoje niewinienie, nie zdoła już odzyskać tego współczucia i przyjaźni, z jakimi dotąd dla niego zostawała.

Nastąpiła znowu długa przerwa, w której Artur podniósłszy głowę, rzekł głosem wzruszonym:

— Nie mi się nie przyda, jeżeli się będę zastanawiał nad doborem wyrazów, jakimi-bym do ciebie przemówić pragnął. One nie wzruszą twójego serca. Najwłaściwiej zatem będzie, gdy ci tylko szczerą opowiem prawdę. W tym celu przymuszony jestem cofnąć się nieco

w naszą przeszłość. Podczas nieporozumień naszych rodziców, wszelkie stosunki moje z tobą były zerwane. Dla tego, kiedyś się po raz pierwszy spotkał z tobą w Paryżu, byłaś dla mnie prawie obca. Bawiłaś wtedy w stolicy Francji z panną Ekeberg, dla dokończenia twojej edukacji. Miałaś lat szesnaście i zostawałaś w domu jednego z najznakomitszych bankierów paryzkich. Tam cię widywałem i byłem dobrane przyjmowany, jako twój kuzyn. Nie potrafię opisać dosyć jasno wrażenia, jakieś na mnie uczyniła od pierwszego spojrzenia. Słowom moim nigdy nie wierzyłaś. Ale teraz, kiedy mam zamiar pożegnać cię na długi przeciąg czasu, powinnaś mnie wysłuchać i uwierzyć. Otóż, Maigorzato, ujrzałem cię i od tej chwili stałaś się dla mnie wszystkim na świecie. Ukochałem cię w najszlachetniejszym znaczeniu tego wyrazu. Wszystko co cię otaczało co było twojem, było dla mnie drogim i świętem. By się stać godnym ciebie, walczyłem ze wszystkimi moimi wadami, chcąc z wyższego stanowiska patrzeć na to życie i poznać się z twoimi ówczesnymi wyobrażeniami. I na cóż mi się to przydało? Po upływie jednego roku, kiedyś się w końcu odważył wypowiedzieć ci czem jesteś dla mnie, odpowiedziałaś mi wyraznie, że nie dowierzasz mojej miłości, posiadając ja po prostu o czystą spekulację handlową. Ah! Maigorzato, byłaś wtedy okrutną dla mnie. A ja, pragnąc ci dzisiaj jeszcze, że prócz ciebie nikogo nie kochałem i nigdy kochać nie będę!...

— Dosyć, dosyć Arturze! zawołała Maigorzata.

— Tak jest, masz zupełną słusność, dosyć mówilem o uczuciach, których ty nigdy nie zrozumiesz. Opuszczając Paryż, miałaś zaledwie rok siedemnaści. Na kilka dni przed twoim wyjazdem, powazyłem się wspomnieć o nich. Przerwałaś mi wtedy, tak samo jak dzisiaj, zalecając, ażebym tego przedmiotu wcale nie wznawiał, ale poprzestał wyłączenie na twojej przyjaźni. Dziś jeszcze pamiętam wyrazi, jakimiśś mnie na pół poważnie, na pół żartem odprawiła: Mój dobry Arturze, nie zapominaj przede-wszystkiem, że jestem bardzo szczęśliwą, będąc jedynem dziećciem mego ojca. Z czasem będę trzy razy bogatszą od ciebie. Jak wielkie znaczenie ma pieniądz w świecie kupieckim, wiem o tem dobrze, a wiem jeszcze lepiej, jak wysoko wyto jest ojciec twój i ty, pieniądz cenicie. Wy myślicie, że syn bogatego bankiera może się tylko z córką również bogatego człowieka ożenić. Matźństwo jest dla was interesem handlowym. Biorąc żonę, wypada z nią wziąć bogate wiano, by się kapitał obrotowy powiększył. Tymczasem ja, jeżeli zamąż pójde, nie myślę zakładając żadnej firmy handlowej a ty musisz poprzestać na firmie twójego ojca. Ja nie mam zamiaru wchodzić w związki małżeńskie, a jeżelibym zamiar ten zmienić miała, to sama poszukam sobie męża, a wtedy wybór mój padnie na człowieka, któryby może nieśmiało podnieść oczów na jedyną córkę bogatego Gratzena.—Zgnębiony twojemi słowy, opuścilem cię, ale opuścilem z nadzieją przekonania z czasem, że cię nie dla twójego majątku ko-cham. Sądzilem, że przedęj lub później, moja szczerą i uczciwą miłość będzie przez ciebie poznana i oceniona. Następnie powróciłaś z panną Ekeberg do domu, ja zaś zostałem w Paryżu. Dopiero po rozłączeniu się z tobą, spotrzałem, jak drogą byłaś mojemu sercu i jaką władzę miałaś nademną. Przesady, jakimi się od lat dziecięcych poitem, w towarzystwie z tobą i panną Ekeberg, zatary się w mojej pamięci. Mój sposób zapatrywania się na życie zmienił się zupełnie, stałem się oświeconym i lepszym człowiekiem. W pół roku po tobie wróciłem i ja do Szwecji, ale w rodzinie mojej nie znalazłem tych zasad, jakimi się teraz rządzą chełem. Duma i próżność mego ojca były mi przeciwnie, a słabości mojej matki niezasadne; przywiązanie zaś synowskie nie było tak silne, abym im mógł pobłażać. Jakkolwiek zaś w obcowaniu z tobą zmieniłem dawny sposób myślenia, nie doszedłem przecież jeszcze do tego, ażebym się gruntownie przejął twojemi prawdziwie chrześciańskimi wyobrażeniami. Dla tego też postępowanie moje z rodzicami nie było takim, jakim być powinno; lecz oni znosili wszystko cierpliwie. — Zraz po mojem przybyciu do kraju, wyjechałszy do Nygardu.

(Dalszy ciąg w przyszly poniedziałek)

St. Szczawiński
 w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
 i towarów kolonialnych
 1878 r.

TELEFON № 9.

Wszecławiatowy najwytworniejszy
 w smaku
Koniak J. PRUNIER & C^o
 Najprzyjemniejszy w użyciu.
 Najlepszy na cele kuracyjne.
 Dostępny w cenie.

IMPORT
WIN
 Węgierskich
 i
 Francuskich.



DRUKARNIA

i sklep materiałów piśmiennych

F. D. WILKOŚZEWSKIEGO

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.

Przyjmuje do druku wszelkie obstalunki i wykonywa po cenach możliwie niskich.

Druki ozdobne i kolorowe, księgi buchalteryjne, dzieła, afisze, klepsydry, blankiety, koperty.

Bilety wizytowe.

Na składzie: książki meldunkowe, książki i prośby do patentów akcyjnych, plenipotencji kontraktów, kwitariusze i t. p. Sklep zaopatrzony w różne papiery i materiały piśmienne.

Kalendarze na 1908 rok. — Ceny przystępne.

5 rubli nagrody

3 tygodnie temu zginął wielki ciemno-bury kot w okolicach ulicy Warszawskiej, złapać się nie da. Kto zobaczy dać znać Warszawka 88 dom Goca. 171 3-1

Łokomobila 4-tych koni w dobrym stanie, z powodu powiększenia interesu, za przystępną cenę do sprzedania. Ul. 8-tej Barbary Nr. 36 u właściciela. 82-7-4

Feldszmida do sprzedania, ul. 8-tej Barbary Nr. 11. 158-6-2

Ogrodnik kawaler, poszukuje posady zaraz. Wiadomość w Redakcji. 169 2-2

Proszę zwrócić uwagę na nauczyciela tańców. M. A. Łubiński

udziela lekcji w gimnazjum rządowym i polskim im. Mickiewicza, a także zbiorowo u siebie przy ul. Mikołajewskiej № 9, na mieszk. 10b na wyjazd. 67-12-8

Polka władająca dokładnie językiem niemieckim poszukuje miejsca bony. Wiadomość Sosnowiec, hotel Warszawski Nr. 5. 162 3-1

Bezpłatnie 30 dni!



Jeżeli w ciągu tego czasu zegar okaże się wadliwym, firma zwróci pieniądze. Ządajcie i przekonajcie się tylko całkiem 2 rub. 20 kop. Wysłał zegary, gabinetowy, przenośny zegar stołowy „Erekt” ze złotą ozdobą i samoświecącym cyferblatem: zaletą zegara jest, że doskonale chodzi i wytworzył zdoła każdy pokój. Cena tylko 2 rub. 20 kop. 2 szt. 3 rub. 90 kop. Taki sam zegar wyższego gatunku z mechanizmem „Jungeus” 2 rub. 50 kop. 2 szt. 4 rub. 50 kop. Wysłał zegary sprawdzone co do minuty z gwarancją na 6 lat, za frachtem i bez podatku. Przesyłka 10 kop. (do Szwajc. 75 kop. Adres: Dom eksportowy S. PERELMAN, Warszawa, Pańska 34-27. Bezpłatnie dodaje się do każdego zegara: 1) pierścien, 2) drógi, 3) białym benzal. 4) lrelok-binokl z portretem kobiecym, 3) Kieszonki przyb. piśmienne i ciekawe premia. Firma moja nagrodzona 3-ma złotymi medalami. 126-4-2

„Arystokratyna“

Odnaczona na zeszloroocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna“ działa przez swą zawartość węglika antyseptycznego i ożewiającego, już po krótkim użyciu—staje się pleć lśniącą białą i nabiera młodociarnej świeżości i wdzięku. Pieg, zmarszczki, wagner, złote plamy usuwa „Arystokratyna“ po kilkoroazowym użyciu.

Zadać w składach aptecznych i aptekach. Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie APTECZNYM **Wacława ORZEŁ** w Częstochowie, III Aleja № 48.

Popierajcie swojski przemysł!

Raz jedyny spróbować należy aby się przekonać iż świece stearynowe Będzińskiej Fabryki

wyrabiane z najlepszych materiałów palą się wyśmienicie i niezem nie ustępują najlepszym renomowanym markom

PRZY KUPNIE ŻĄDAJCIE wyraźnie świece stearynowe Będzińskiej Fabryki

Reprezentanci: Ferdynand Bochenek i Syn, Częstochowa.

ZEGARKI



Polecamy Zegarki „OMEGA“

które dają rezultaty dotąd przez żadne inne zegarki nieosiągnięte.

Reprezentantem na Sosnowiec i okolice jest **J. Fürstenberg**

który ma bogato zaopatrzony sklep w zegarki „OMEGA“ złote, srebrne i z różnego metalu, po cenach fabrycznych, przy ulicy 666 Modrzejowskiej. 26-5

Baczność przed falsyfikatami: zegarki „Omega“ złote muszą być 58 próby—srebrne 84.

Wydawca F. D. Wilkoszewski.

1485

Proszę zwrócić uwagę na adres!

Zakład Stolarsko-Rzeźbiarski Adama Świeżego w Częstochowie

Al. I № 12 dom 89-ów Wolberga. Zawiadamiam sz. klientelę, iż mój zakład jest zaopatrzony w materiały suchego drzewa. Przyjmuje obstalunki w zakresie stolarstwa i rzeźbiarstwa mebli w różnych stylowych urządzeniach, sklepowe i t. d. Robotą jest staranna. Ceny przystępne. Oraz mam na składzie meble gotowe, szafy, kredensy, stoły i t. d., rysunków mam wielki wybór. Kosztorysy na żądanie ceny niskie. 109-6-3 Proszę zwrócić uwagę na adres!

Ogłoszenie.

Kasa zaliczkowa „Lombard“ L. Garbińskiego w Częstochowie, zawiadamia, iż w dniu 27 Lutego (11 Marce) r. b. i dni następujących od godz. 10 rano odbywać się będzie

LICYTACJA

na zastawy nie wykupione lub nie prolongowane w swoim czasie. 168 8-1

Spółka spożywcza

poszuka mleka od 30-50 galonów dziennie i masła smietankowego 40 60 funt tygodniowo. Oferty kierunki „Warta“ Zawiercie. 151-8-2

Potrzebna ziólna staniczarka i osennica, ulica Dojazd Nr. 19 m. 20, Aleksandra. 170 2-1

Kompletny pokój stołowy, dębowy wyposażony w meble, sprzedaje się zaraz za 350 rub., kosztował 550. Cerkiewna 4 m. 17, 154 3-2

Do kantoru dużej fabryki przy drodze z W. W. potrzebny jest młody człowiek, który oprócz gruntownej znajomości języka polskiego, miał dwa lub chociaż jeden rok praktyki w kantorze interesu przemysłowego i handlowego. Znajomość języka niemieckiego będzie dobrą dodatkową. Nie jest koniecznym warunkiem 19-letni wiek. Osoba, która posiada opisane wyżej warunki, proszę przysłać opisane wyżej warunki i załącznik z opisem do redakcji w administracji „Gońca“ pod nr. J. 1831. 160-3-1

Ważny tylko dn. 24 Lutego 1908.

Czytelnicy

„Gońca Częstochowskiego“ za okazaniem niniejszego kuponu w Teatrze Nowości (Kinematograf)

otrzymają od zwykłych cen miejsce **40% ustępstwa**

w Ponedziałki, Wtorki, Środy, Czwartki i Piątki.

Program na bieżący tydzień:

- CZĘŚĆ I. 1) Teksas-Teks; 2) Zagubiona chustka pokaza drogę; 3) Nie wliczyca.
 - CZĘŚĆ II. 3) Kolaża kłowna; 4) Niepoznany talent; 5) Zary artytów.
- Ceny miejsc: Krzesła I rząd 30 kop. 2-gi 18 k. Galeria 12 kop.

Kupon ten należy wyoiż z numeru, celem okazania go w Teatrze Nowości.

Fabryka wyrobów kościelnych egzystująca od 1871 roku. Ma zawsze na składzie i sprzedaje najtaniej, bo własny wyrób i nie płaci administracji ani lożału: obrazy, ehorągwie, sztandary, ornaty, kapy, baldachiny, krzyże, lampy, żyrandole, lichtarze, materje, galony, frezdle, medaliki, obrázky i t. p. Buduje oftarze nowe i stare pozłaca. Biblioteka po zmarłym ks. ś. p. Romanowiczu do sprzedania w całości lub częściowo.

1270

Edward Romanowicz w Częstochowie ul. św. Barbary № 4.